

Tak krawiec kraje...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wienie. Nie sposób zapanować nad tym rozgardziałem.

● A jak Pan Jowialski, który na wszystko miał gotową replikę i przy powieści mógłby ten fakt akomentować?

— Nie wiem. Może: tak krawiec kraje jak mu materii staje...

● To cytaty na pewno z „Jowialskiego”?

— Na pewno — nie. Ale tyle się temu Jowialskiemu przypisuje, że można i to skoro akurat pasuje. (zew)

665



Bohdana Majda i Marek Wysocki

Fot. TADEUSZ KOSZYŃSKI

„Jowialski” w Narodowym, czyli

Tak krawiec kraje...

Zelazną pozycję komediową — „Pana Jowialskiego” Fredry wprowadza na afisz Teatr Narodowy. Premiera odbędzie się 23 bm. na scenie Teatru Dramatycznego. W roli Jowialskiego zobaczymy Wieńczysława Glińskiego, Szambelanowej — Bohdanę Majdę, Ludmira zagra Marek Wysocki, Szambelana — Wojciech Brzozowicz. Scenografia jest dziełem Małgorzaty Treutler, reżyseria — Tadeusza Minca.

● Co nam dziś, u schyłku XX wieku, dać może obcowanie z „Panem Jowialskim”?

— To nie są związki tak bezsrednie. Teatr to nie sklep, gdzie wchodzi, kupuje i pytam — co z tego mam? Sztuka służy poszerzeniu wrażliwości człowieka, i tak trzeba na nią patrzeć — mówi reżyser.

● Ale jednak robi Pan „Jowialskiego”, a nie „Zemstę” czy „Siuby panińskie”?

— Bo właśnie „Jowialski” mnie interesuje. Jest najbardziej otwartą ze sztuk Fredry (trochę tak jak „Don Juan” Mollera), niejednoznaczna, wywołująca swego czasu wiele dyskusji, pełną ironii czy autoironii, jako że przez dzieje się w sferach literatury.

● Wystawia Pan komedię, ale życie Narodowego nie jest teraz wcale zabawne...?

— To za łagodnie powiedziane. Przygotowanie premiery bez własnej sceny przypomina trochę pełną zapas zabawę harcerską, a nie teatr zawodowy, w

którym powinny być realizowane określone cele artystyczne. Z prób, jakie miałem w kamefajnej salce, wchodzić na jedną z największych scen w Polsce, zaledwie po kilku na niej próbach. Zazwyczaj to oswojanie się ze sceną trwa i kilka miesięcy. Chciałbym, aby mój głos został potraktowany jako jeszcze jeden apel w sprawie Narodowego, apel o — choćby małą — sie własną salce.

● Godziny dzieła Pana od premiery...

— Tak i naprawdę jeszcze nie wiem, jaki kształt będzie miało to przedsta-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)